Cena 4 hal.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się al., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Wydanie poranne.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 1?



Nr. 365. Kraków, dnia 27 listopada 1905 roku. ROK XIII.

## Sprawa ploska na kongresie w Moskwie.

W piątek rozpoczęły się na kongresie ziemstw w Moskwie obrady w sprawie polskiej. Biuro kongresu przedłożyło następujące propozycje:

odparcie zarzutów komunikatu rządowego; zniesienie stanu wojennego; obrona autonomji Polski.

Minimalne postulaty: natychmiastowe wprowadzenie języka polskiego w szkole, sądzie i urzędzie.

Do głosu zapisanych było 50 mówców. Według relacji z Moskwy, członkowie biura: Struve, ks. Piotr Dołgorukow, Kotlarewski, Szczepkin, Kokoszkin gorąco i wymownie bronili sprawy autonomji.

Struve powiedział między innemi: „Stan wojenny w Polsce raduje Berlin, lecz smuci Moskwę; autonomja zasmuci Berlin, lecz uraduje Moskwę i Rosję. Nas nic nie obchodzi smutek Berlina, a na inwazję wojska obcego jest odpowiedzią siła zbrojna".

Ks. P. Dołgorukow oświadczył: „Polacy są zbyt rozumni, aby się odrywać od Rosji. Dziś jeszcze nie mogą nas może kochać, ale postaramy się zasłużyć na ich miłość. Polacy mogą mieć na dzieje idące daleko, ale nie my, słowianie, powinniśmy się tego obawiać. Nie da się zaprzeczyć, iż w przyszłej federacji słowian rola Polski będzie wielka.

Kotlarewski wyraził się: „Rozczłonkowanie Rosji — to owe mobilizacje za granicą. Autonomja zjednoczy tylko Rosję i zbliży ją zarówno do Francji jak i Anglii".

Szczepkin powiada: „Niemcy rozumieją chyba, jak niebezpieczną jest wojna dla stłumienia ruchu demokratycznego w sąsiedniem państwie, gdy się ma silną partję demokratyczną. Opozycja reakcjonistów rosyjskich nie jest niebezpieczna." Mówca proponuje, aby ogłosić drukiem stwierdzone przez Biuro zjazdu oświadczenie ks. P. Dołgorukowa, dotyczące rozmowy jenerał-gubernatora warszawskiego z ks. Z. Chełmickim, w której była wzmianka o możliwości wkroczenia wojska pruskiego do Królestwa Polskiego.

Kokoszkin oświadcza, iż bez autonomji można utrzymać Polskę tylko za pomocą bagnetów, a to byłoby zgubą dla wolności rosyjskiej. Szczery patrjotyzm rosyjski każe domagać się autonomji.

Szrag (z Czernihowa) podniósł, że zasada autonomji zastosowana została nie dla wszystkich części Rosji, wobec czego prosił o wypracowanie stosownych projektów dla Ukrainy, Litwy i Gruzji. „Autonomja tylko zjednoczy Rosję, centralizacja tylko ją rozbije"

Kaszkarew rzekł: „Niech tylko Niemcy wkroczą w granice Rosji, a przypomnimy im Grünwald."

Prócz tych inni jeszcze mówcy oświadczyli się za autonomją Polski.

Z Polaków oprócz kilku z gubernji cesarstwa przemawiali także: Balicki, Nowodworski i Suligowski z Warszawy, którzy protestowali przeciw oskarżeniom, rzucanym na Polaków, że pragną oderwać się od Rosji. Oskarżenie to zmyślono, ażeby utrzymać stary sposób rządzenia. Polacy zwracają się do wolnego narodu rosyjskiego z żądaniem swobody życia i możności rozwoju kultury własnej na korzyść słowian i narodu rosyjskiego.

Ogółem sprawa polska na kongresie przybrała zaraz z początku obrad pomyślny obrót, przy silnem zabarwieniu antigermańskiem.

W uzupełnieniu powyższej dyskusji, otrzymujemy następujące depesze:

Moskwa 27 listopada.

*(Telegram Pet. aj. tel.)*

Na onegdajszem posiedzeniu kongresu ziemstw i miast w dalszym ciągu dyskusji nad sprawą polską, ks. Dołgorukow wyjaśnił, skąd poszła pogłoska o rzekomo grożącem wkroczeniu niemieckich wojsk do Polski. Mianowicie jen. gubernator warszawski Skałłon, podczas przyjęcia jednej deputacyi, miał w języku niemieckim powiedzieć, że chciałby przecież wiedzieć, jakby się Polacy zachowali, gdyby cesarz Wilhelm przerzucił kilka korpusów do Polski, aby zaprowadzić spokój. Jeżeli Skałłon to istotnie powiedział, to musi się go napiętnować przed całym cywilizowanym światem.

Szepkin oświadczył, że jego moskiewski mózg nie mógłby uwierzyć, by rosyjski monarcha mógł się starać o zagraniczną pomoc. Mówca także jest zdania, że słowa Skałłona należy napiętnować.

Guczkow energicznie zaprotestował przeciw autonomji Polski, gdyż nie można zaprzeczyć istnieniu separatystycznych usiłowań w Polsce. Mówca przypomniał na uporczywie utrzymującą się pogłoskę, że Niemcy przesłały notę grożącą wtargnięciem do Polski, na wypadek jeżeli otrzyma autonomję.

Wielu zapisanych do głosu mówców, zrzekło się głosu.

**Przyjęcie rezolucji Biura kongresu.**

Telegram Biura korespondencyjnego).

Moskwa 27 listopada.

**Kongres ziemstw i miast uchwalił 156 głosami** przeciw 12 (2 wstrzymało się od głosowania) en bloc rezolucje postawione przez biuro kongresu.

(Telegram Pet. aj. tel.)

Moskwa 27 listopada.

Po zamknięciu dyskusji nad kwestją polską w głosowaniu **uchwalono: przyjęcie żądania autonomji do ogólnej rezolucji 162 przec. 12**

**żądanie zniesienia stanu wojennego 170 głosami** przeciw 4;

**Przyjęcie żądania autonomji dla Polski do programu Dumy — 176 głosami** przeciw 2;

**żądanie tymczasowych środków celem uspokojenia i wolności używania języka polskiego 176 głosami przeciw 3;**

**wreszcie całą rezolucję — 168 głosami** przeciw 10.

**Petersburg,** 28 listopada. **Zbuntowany pułk z Brześcia uwięził komendanta twierdzy i pułku oraz 5 oficerów.** Usiłowania nakłonienia do połączenia się z rokoszem także drugiego pułku, spełzły na niczem.

**Z prasy berlińskiej.**

**Berlin,** 28 listopada, (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze w dalszym ciągu atakują Polaków o to, że prasa warszawska w energiczny sposób wystąpiła przeciw Niemcom. "Post" z ogromnem oburzeniem pisze, że teraz okazało się, jakiemi są prawdziwe uczucia Polaków względem Niemców. Dziennik nawołuje do ostrego stosowania polityki hakatystycznej do Polaków w zaborze pruskim.

**BUNT W SEBASTOPOLU.**

**Petersburg** 27 listopada. (P. a. t.). Według wiadomości jen. sztabu marynarki, zajścia kronsztadzkie znalazły **odźwięk w flocie czarnomorskiej.** Admirał Czuchnin zawiadomił że marynarze pod wpływem agitacji socjalistycznej urządzili **w Sebastopolu szereg demonstracji. Ruch rozszerza się i na inne gatunki broni.** Na jednym meetingu **pokaleczono ciężko admirała Pissarewskiego.**

**Petersburg,** 27 listopada. Według nadeszłych wiadomości, bunt w Sebastopolu różni się tem od kronsztadzkiego, że w Sebastopolu marynarze **i złączeni z niemi robotnicy nie rabują, ani nie mordują i sami utrzymują porządek.**

**Sebastopol** 27 listopada. (P. aj. t.). Przedwczoraj o godzinie 4 po południu odbyło się w spokoju **masowe zgromadzenie żołnierzy, marynarzy i robotników. Mieszkańcy miasta uciekają** w panice. Wieczorem **wymuszono wstrzymanie ruchu kolejowego.**

**Londyn,** 28 listopada. (Tel. wł.) „Standart" donosi z Petersburga, że bunt w Sebastopolu **ogarnął wszystkich marynarzy stacjonowanych tam okrętów floty czarnomorskiej, robotników arsenału i część armji lądowej.** Przyczyna buntu dotychczas nieznana, nie wiadomo, czy jest on następstwem żądań lepszej żywności i lepszej płacy, czy też ma podkład ogólno polityczny.

Skutkiem wypadków sebastopolskich rząd znalazł się w bardzo trudnem położeniu, gdyż bunt okrętów floty czarnomorskiej, wydał w ręce zbuntowanych **część materjału wojennego.**

**Strejki.**

**Petersburg,** 28 listopada. Strejk w Moskwie coraz bardziej się rozszerza. Robotnicy **bezustannie demolują fabryki i domy prywatne. Wyrządzone przez strejkujących** w ostatnich dniach szkody wynoszą około miljon rubli.

**Petersburg,** 28 listopada. (P. a. t.) Strejk nie powiększa się. Liczba strejkujących nie przenosi cyfry 24.000

## KRONIKA.

**Obchód listopadowy w „Sokole".** Gdyby nasz sympatyczny „Sokół" urządził był obchód taki, jak wieczorek wczorajszy, przed laty kilku, nie byłoby może powodu do jakichkolwiek zarzutów. Dziwiłoby nas wtedy, że instytucja taka nie zdobyła się na coś więcej nad to, coby w podobnej okazji mogło dać któreś z pomniejszych stowarzyszeń, ale na pewne nie czynilibyśmy z tego powodu publicznych wymówek komitetowi obchodowemu. Tym razem jednak nie możemy powstrzymać się od uwag niniejszych z dwóch powodów. Obchodzimy bowiem w tym roku siedmdziesięciopięciolecie wiekopomnej walki o „naszą i waszą wolność", a obchodzimy je w chwili tak osobliwej i wśród tak wyjątkowych okoliczności, że wprost obowiązkiem instytucji potrjotycznej, tak wielkiej i tak

popularnej, jak „Sokół" krakowski, było imieniem miasta wystąpić z obchodem wspaniałym, godnym organizatorów i godnym chwili epokowej, dziś przez naród polski przeżywanej. War szawianie, którzy znaleźli się wczorajszego wieczora w przepełnionej sali „Sokoła", mówili słusznie, że na bogatszy i odpowiedniejszy program takich obchodów dorocznych, zdobywały się w Warszawie, nie dziś, ale w latach ubiegłych — domy prywatne, nie zaś instytucje publiczne. Tymczasem na program wczorajszego „uroczystego wieczoru" złożyły się: produkcje amatorskiej orkiestry „Sokołów" i chóru „Lutnistów", w których było dużo dobrych chęci, ale które zadowolić mogły co najwyżej młodzież, licznie zebraną na tyłach sali, dalej również pełen dobrej chęci występ onieśmielonej amatorki śpiewu, oraz deklamacja młodego artysty teatru miejskiego, p. Jerzego Leszczyńskiego. Otóż gdyby połowy wieczoru nie zajął bardzo dobry odczyt prof. Czermaka, wykazującego dodatnie skutki powstania roku 1830 i gdyby chór i orkiestra nie obdarzyły zebranej w „Sokole" publiczności wieńcem melodji polskich i hymnów narodowych można by było zupełnie zapomnieć, iż jest się uczestnikiem patrjotycznego obchodu. Deklam. bowiem w ogromnym repertoarze poezji narodowej nie znalazł ani jedne go wiersza odpowiedniego na obchód 75-ej rocznicy listopadowej, lecz wygłosił programowo piękne zresztą wiersze Konopnickiej „Bez dachu" i „Na gody" oraz nad program „Sclavus saltans"... wspomniana zaś panienka odśpiewała perełki Galla „Wracaj i cicha śmierci zejdź", w kórych również ani słówka nie było stosownego na tę okoliczność patrjotyczną. Wreszcie brakło w programie wczorajszego wieczoru nawet gorącego słowa wstępnego, lub zakończenia, któreby nieco nadziei wlało w serca słuchaczy po pessymistycznych wierszach deklamatora i niemniej pessymistycznych piosenkach śpiewaczki.

*Wiec urzędników* w sali obrad Rady miasta otworzył wczoraj prezes komitetu wybranego na poprzedniem zgromadzeniu poseł do Sejmu prof. dr. Wł. Leopold Jaworski którego też przez aklamacje powołano na przewodniczącego wiecu. P. Jaworski zaprosił na sekretarzy pp. Tworoga i Arcta.

Na zgromadeniu obecni byli posłowie dr. Petelenz i p. Rotter i przeszło 300 urzędników wszelkiej rangii kategorji.

Przewodniczący przed przystąpieniem do porządku dziennego zdał sprawę z przygotowawczych czynności komitetu. W sprawie konwersji długów, po przeprowadzeniu badań, komitet przyszedł do przekonania, że tę sprawę należy rozwiązać jedynie w drodze oragnizacji opartej na samo pomocy urzędników.

Dzięki posłowi Stefanowi Sękowskiemu, sprawa konwersji długów urzędniczych jest na dobrej drodze załatwienia z poważną instytucją Związkowego Banku we Lwowie.

Sprawę konwersyji długów urzędniczych referował komisarz skarbowy p. Stanisław Niklas, który przedstawił działalność komitetu w tym względzie. Jako najlepszy sposób konwersyj, proponuje referent połączenie urzędników w jedno ogólne stowarzyszenie poręczające konwersję. Następnie dr. Silbermann referował sprawę tanich mieszkań. Referent podał program budowy domów systemem will, w cenie po 10000 koron dla jednej rodziny przy wydatnej subwencji ze strony państwa.

Trzeci referent sekretarz administracji podat kowej dr. Patkiewicz, przedłożył sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego.

Po wygłoszeniu referatów — przewodniczący odczytał 8 rezolucji odnoszących się do przytoczonych spraw nad któremi toczyła się dyskusja ogól na.

*Z kongregacji kupieckiej.* Członkowie kongregacji kupieckiej pozostawili pomocnikom zatrudnionym w swych handlach wolność wstrzymania się w dniu 28 bm. od pracy zawodowej.

Młodzież handlowa na zgromadzeniu ogólnem, urządzonem z własnej inicjatywy, w dniu 26 bm. uznając potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego *postanowiła jednak jednomyślnie nie przerywać pracy w dniu* zapowiedzianej manifestacji. Wobec powyższej uchwały młodzieży handlowej Rada kongregacji kupieckiej postanowiła *nie zastosować* się do wezwania socjalistów i nie zamykać handli we wtorek dnia 28 bm.

*Dzisiejsze przedstawienie* „Dziadów" przypominamy raz jeszcze wszystkim miłośnikom sceny. Z godną uznania koleżeńskością dyrekcya krakowskiego teatru przeznaczyła cały dochód z tego przedstawienia na rzecz artystów scen warszawskich brutalnie pozbawionych chleba przez rosyjską administrację, która swemi złodziejstwami doprowadziła teatry warszawskie do zupełnej ruiny finansowej. Piękny cel schodzi się ponadto z uczczeniem rocznicy zgonu Adama Mickiewicza.

*Jubileusz dyrektora Trzaskowskiego.* Na uczczenie 50 lecia pracy radcy szkolnego dyrektora Trzaskowskiego, odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano nabożeństwo solenne w kaplicy Matki Boskiej szkaplerznej w kościele OO. Karmelitów, odprawione przez ks. Swiderskiego w asystencji. Po nabożeństwie grono osób, składających hołd jubilatowi, udało się do jego domu, gdyż dyr. Trzaskowski z powodu słabości nie mógł z mieszkania wychodzić. Przemówienia z wyrazami uznania i podzięki za długoletnią tak piękną działalność, rozpoczęła panna Eichhorn, uczennica klasy VIII z gimnazjum w pałacu Spiskim. Następnie przemawiał prof. dr. Tretiak imieniem właścicieli tejże szkoły, dyrektor Schmidt imieniem grona profesorów i panna Siemaszko, która wygłosiła wiersz *„ad hoc"* przez nią ułozony, poczem grono gimnazjum żeńskiego w Spiskim pałacu wręczyło jubilatowi obraz z odpowiednią dedykacyą. Przy była także delegacja uczennic gimnazjum z ulicy Wolskiej i wręczyła jubilatowi adres i bukiet. — Rodzina pp. Trzaskowskich podejmowała przybyłych gości z całą serdecznością, przyczem odczytano telegramy od ks. biskupa dra Wałęgi, radcy szkolnego dra L. Germana i dawnych uczniów z Tarnowa, oraz ze wszystkich stron kraju.

*„Dobrowolny" strejk.* Jeden z naszych znajomych zapytał wczoraj jednej z kobiet sprzedających pieczone kasztany, czy będzie strejkować we wtorek? „O mój dobry panie!" odpowiedziała przekupka, prawie ze łzami, — we wtorek sprzedawać nie mogę, przyszło do mnie trzech młodych panów, i powiedzieli, że jeżeli we wtorek nie zostanę w domu, to mi cały kram rozbiją".....

*Znaczną kradzież* spełniono wczoraj około godziny 10 przed południem w kantorze wymiany Grajewera, przy linii A.-B. w Rynku głównym. Jakaś dziewczyna około 18 lat licząca, zgłosiła się do kantoru z wymianą monety, a po jej odejściu zauważono brak starego portpelu w którym znajdowały się banknoty amerykańskie, kanadyjskie i inne oraz obligacje, na ogólną sumę przeszło 3,300 koron. — Właściciel zawiadomił o okradzeniu władze policyjne przyczem podał numera papierów wartościowych.

W poszukiwaniu sprawczyni agenci policyjni Mohr i Rechowicz wykryli ją w osobie 20-letniej żydóweczki Matyldy Grünberg. Pieniądze skradzione które częścią ukryła w domu, i część miała przy sobie, odebrano w całości. W międzyczasie zdołała już zmienić dwa banknoty stumarkowe.

**Terror socjalistyczny.** Z powodu niesłychanego, połączonego z groźbami nacisku, wywieranego przez agitatorów socjalistycznych na kupców, przemysłowców i rękodzielników, którzy odmówili udziału w jutrzejszym strejku, — otrzymujemy z wielu stron zapytanie, czy władze poręczają bezpieczeństwo mienia i życia ludzi, nie mających zamiaru ulegać temu terrorowi.

## Z teatru.

*„Żydzi"*, sztuka w trzech aktach, Czirikowa.

Co skłoniło dyrekcję do wystawienia „Żydów"? Oczywiście nie wzgląd artystyczny, bo utwór p. Czirikowa, jest tylko zlepkiem niezręcznym artykułów dziennikarskich i mów agitatorskich. Więc tylko rachuba na aktualność tematu, bo sztuka Czirikowa choć osnuta na tle Kiszyniewskiego pogromu, może doskonale stosować się i do obecnej chwili. Ale właśnie ta okoliczność powinna była powstrzymać p. Solskiego i jego doradców od pośpiechu, który może ich narazić na zarzut układania repertoaru, przedewszystkiem z finansowego punktu widzenia.

Nie chodzi nam wcale o tendencję sztuki Pan Czirikow jest żydem i nie można się dziwić, że swoich współwyznawców maluje jednostronnie i pragnie wzbudzić ogólne współczucie, dla ich cierpień, ale teatr nie jest areną do rozstrzygania trudnych i bolesnych kwestji społecznych czy religijnych, pierwiastki konfliktów ludzkich można tam zużytkowywać jedynie dla celów artystycznych, — inaczej dramat staje się narzędziem politycznych namiętności i wnosi na scenę te drażliwości, które widowisko przeznaczone dla wszystkich, czynią dostępnem tylko dla ludzi pewnych kierunków i poglądów Wybaczyć zresztą można taką jednostronność gdy ręka mistrza jęła się niebezpiecznego tematu. Wówczas urok wielkiej poezji podnosi widza w tak wysokie sfery, że najbardziej poziomy objaw ludzkich zabiegów i waśni przybiera kształty prawdziwie piękne; ale pokazywać na scenie brutalną fotografję zdjętą mechanicznie z ukostjumowanych figurantów, po to tylko aby poprzeć nią jakąś agitacyjną działalność — jest to samo, co oddawać teatr wędrownym han dlarzom dla celów reklamy....

Co do samej sztuki, niema w niej właściwie akcji ani dramatycznego konfliktu. Jestto tylko obraz obyczajowy, nie dość wykończony, a miejscamy bardzo grubo malowany. Poznajemy tam rodzinę zegarmistrza Lejzora zebraną w chwili rozruchów antyżydowskich. Jego dzieci, które się kształciły w szkołach rosyjskich, zostały z tamtąd wydalone za jakieś zamieszki. Ale podczas pobytu w Kijowie, czy Moskwie, córka Lejzora, Laja, pokochała studenta Berezina, któ ry ją wzajem kocha i nie uznaje żadnych różnic plemiennych i religijnych. Jego rywalem jest fanatyczny Żyd — syonista Nuchim, Laja wyznaje wreszcie ojcu, że chce poślubić chrześcijanina. Lejzor wpada w straszny gniew, ale tymczasem powstaje rozruch „huliganie" wpada ją do mieszkania i zabijają Berezina, a Laja chcąc uniknąć shańbienia odbiera sobie życie. W tej chwili przybywają na odsiecz robotnicy" ale na pół przytomny Nuchim daje do nich kilka strzałów. Tym symbolicznym epizodem koń czy się sztuka.

Ostatnia scena ułożona i wykonana z wielkim realizmem, nie wywiera mimo to silnego wrażenia.

W tych melodramatycznych okropnościach, niema siły i prawdy. Kilka ustępów I aktu, malujących dość wiernie nastrój żydowskiego domu, w którem młodsze pokolenie odłącza się zwolna od rodzicielskich tradycji, stanowią jedyny zasługujący na uwagę, — pod względem teatralnym, artystyczny dorobek pracy p. Czirikowa. Zresztą przyznać trzeba, że autor chciał być bezstronnym i sympatje swoje rozdzielił po równej części pomiędzy socjalistów i syonistów. Polemizować zaś z jego poglądami społecznemi i politycznemi, byłoby przedsięwzięciem bardzo bezpłodnem.

Wykonawcy sztuki pp. Solska, Jutkiewicz, Arkawin, Solski, Sosnowski, Jednowski, Hończa, Węgrzyn, Zawierski, Stępowski grali bardzo dobrze.

## TELEGRAMY.

**Koło polskie a kwestja wyborcza.**

**Wiedeń** 27 listopada. (Tel. wł.) Dzisiaj komisja parlamentarna Koła polskiego i prezydjum Koła odbędą konferencję z bar. Gautschem w kwestji rozszerzenia prawa wyborczego.

**Wyrok w procesie Zeysiga.**

**Budapeszt** 27 listopada. W procesie Zeysiga wszyscy trzej oskarżeni zostali uwolnieni.

**Demonstracja flot**

**Konstantynopol** 27 listopada. Dziś rano o g. 8-ej ma z floty demonstracyjnej 5 oficerów, po jednym z reprezentowanych mocarstw, wręczyć gubernatorowi Mityleny list z zawiadomieniem o demonstracji floty. O godz. 1 nastąpi wylądowanie i obsadzenie urzędu cłowego i telegraficznego.

**Choroba Ibsena**

**Chrystjanja** 27 listopada. Stan Ibsena nie jest bezpośrednio groźny. Ibsen codziennie wstaje na kilka godzin i okazuje dla spraw zainteresowanie.

**Proces o zamach na sułtana.**

**Konstantynopol** 27 listopada. Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie zamachu w Yildiz. Oskarżeni są: Belgijczyk Joris, 14 Armeńczyków i 2 Greków. Korespondeci dzienników i publiczność do rozprawy dopuszczeni.

Joris oświadczył, że jest anarchistą. Dowiedziawszy się z artykułów dziennikarskich o losie Armeńczyków, postanowił zamordować sułtana, sądząc, że w ten sposób dopomoże Armeńczykom.

Rozprawę odroczono na dni ośm.

**Ostatnie formalności traktatu pokojowego**

**Waszyngton** 27 listopady. O godz. 4 po południu w departamencie stanu ma nastąpić wymiana ratyfikowanych dokumentów o traktecie pokojowym między Rosją i Japonją.

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
*JAN GRZYWIŃSKI.*
*Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie*